Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

Rok XIV. **Kraków, dnia 30 stycznia 1931** **Nr 4.**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEN KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 Zł
" półroczny	8 Zł
" roczny	16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300,** Pół strony **Zł 150,** Ćwierć strony **Zł 75,** Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Uchwały Zjazdu Rady Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych Rz. P.

odbytego w dniach 13 i 14 grudnia 1930 r.

1. W sprawie uregulowania stosunków prawnych przedstawicieli handlowych.

Zjazd wzywa Zarząd Federacji, aby zwrócił się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Związku Izb Przemysłowo—Handlowych z przedstawieniem konieczności rychłego wydania — niezależnie od skodyfikowania ustawodawstwa handlowego, — jednolitej ustawy, regulującej stosunki prawne przedstawicieli handlowych i z prośbą o powołanie przedstawicieli Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych Rzpltej Polskiej do prac przygotowawczych nad tą ustawą.

2. W sprawach podatkowych.

Zjazd poleca Zarządowi Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych Rzpltej Polskiej, aby niezależnie od zabiegów, zmierzających do ogólnej reformy ustawodawstwa podatkowego, kontynuował jaknajenergiczniej, łącznie z innemi czynnikami gospodarczemi, starania o jaknajrychlejszą zmianę i złagodzenie podatku przemysłowego, jako najbardziej ciążącego na życiu gospodarczem, z uwzględnieniem następujących postulatów zawodu przedstawicieli handlowych:

1) Obniżenie zróżniczkowania świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw komisowych i pośrednictwa handlowego.

2) Zniżenie stopy podatku obrotowego.

3) Zrównanie stawki podatku od prowizji ze stawkami dla wolnych zawodów.

4) Sprecyzowanie w przepisach podatkowych definicji pośrednika handlowego, przedstawicielstwa handlowego oraz komisu.

5) Ustalenie zasady, że podstawą podatku obrotowego może być jedynie prowizja, rzeczywiście zainkasowana.

6) Zniesienie wszelkich przepisów wykonawczych, krępujących działalność przedstawiciela handlowego i sprzecznych z potrzebami życia gospodarczego, a w szczególności postanowienia, uniemożliwiającego przedstawicielom domów zagranicznych inkaso należności na rzecz tychże domów.

3. W sprawie delcredere.

Zjazd wzywa wszystkie zrzeszenia przedstawicieli handlowych, aby propagowały wśród swych członków zasadę nieprzyjmowania delcredere przy obejmowaniu zastępstw, jako sprzeciwiających się istocie przedstawicielstwa handlowego.

4. W sprawie propagowania portów polskich.

Zjazd wzywa ogół przedstawicieli handlowych do wpływania zarówno na dostawców, jak i na odbiorców, aby towary, idące z Polski i do Polski drogą morską, kierowane były na porty Gdynię i Gdańsk.

5. W sprawie ubezpieczenia przedstawicieli handlowych na starość i na wypadek inwalidności.

Uznając, że podstawą działalności przedstawiciela handlowego jest praca umysłowa, sprawność której zmniejsza się z biegiem lat i której rentowność zależna jest nietylko od konjunktury gospodarczej, ale i od zdrowia fizycznego, i zważywszy, że warunki pracy przedstawiciela handlowego nie zawsze pozwalają mu na gromadzenie zasobów, Zjazd poleca Zarządowi Federacji wystąpienie do czynników miarodajnych z inicjatywą wprowadzenia w Polsce obowiązkowego ubezpieczenia na starość i na wypadek inwalidności osób, samodzielnie zarobkujących.

6. W sprawie zainteresowania przedstawicieli handlowych eksportem.

Z uwagi na zwężający się teren pracy dla przedstawicieli handlowych na rynku wewnętrznym, Zjazd gorąco zaleca przedstawicielom handlowym zainteresowanie się możliwościami eksportu zagranicę wytworów polskiego przemysłu, ze szczególnem uwzględnieniem przemysłu średniego i drobnego.

7. W sprawie rozbudowy organizacji przedstawicieli handlowych.

Zjazd wzywa wszystkie organizacje przedstawicieli handlowych do gorliwej akwizycji członków, celem objęcia w ramy organizacyjne możliwie wszystkich przedstawicieli handlowych, czynnych na terenie Polski.

8. W sprawie udziału przedstawicieli handlowych w pracach Izb Przemysłowo—Handlowych.

Uznając, że bezpośredni udział przedstawicieli handlowych w pracach Izb Przemysłowo—Handlowych w charakterze radców tychże jest niezbędnym warunkiem należytej obrony postulatów i interesów przedstawicieli handlowych, Zjazd poleca Zarządowi Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych Rzpltej Polskiej poczynienie usilnych starań o powiększenie udziału przedstawicieli handlowych w Izbach Przemysłowo—Handlowych, oraz o uzyskanie reprezentacji przedstawicieli handlowych w tych Izbach, w których dotąd zawód ten nie jest reprezentowany.

9. W sprawie Kasy Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci.

Uznając, że Kasy Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci, oparte na wzajemności, stanowią najtańszą formę ubezpieczenia, Zjazd wzywa zrzeszenie przedstawicieli handlowych do przeprowadzenia ożywionej propagandy za zapisywaniem się członków do istniejącej przy Stowarzyszeniu Przedstawicieli Handlowych w Warszawie Kasy Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci.

—o—

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIV. Kraków, dnia 30 stycznia 1931 Nr. 4.

TREŚĆ NUMERU:

Fasje obrotowe (zeznania o obrocie) za r. 1930

winny być złożone najdalej do dnia 15 lutego b. r. — Bliższe wyjaśnienia, zawierające pouczenia, jak należy zeznanie wypełnić, zamieściliśmy w Nrze 3 „Przeglądu Kupieckiego". (Termin wniesienia zeznań **o dochodzie** zostanie niezawodnie przesuniętym — podobnie jak w latach ubiegłych — do **1 maja b. r.**).

PUBLICZNA LICYTACJA odbędzie się dnia 9 i 24 lutego 1931 r. na różne towary zagraniczne, nie podjęte przez odbiorców i zalegające w magazynach Urzędu celnego w Krakowie ul. Kamienna (dworzec towarowy).

Nowe rozporządzenie i czynności meldunkowe

Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa, Plac Szczepański 2 komunikuje nam: Z dniem 1 stycznia b. r. weszła w życie nowa ustawa meldunkowa, która nakłada na właścicieli domów mnóstwo obowiązków i czynności z nowym sposobem meldowania na nowe kartki meldunkowe, obowiązek nowej numeracji mieszkań, założenia specjalnych ksiąg meldunkowych i używania pieczątki domowej przy potwierdzaniu meldunków, donoszenia zarządowi gminy o zmianach dotyczących mieszkańców, sporządzenia nowych domowych spisów mieszkańców itd. itd.

Na podstawie wyników konferencji odbytej onegdaj w Prezydjum Miasta z Towarzystwami Właścicieli Realności w Krakowie, Towarzystwa te będą współdziałały z zarządem gminy m. Krakowa w powyższej sprawie, aby w interesie społecznym z jednej strony odciążyć Zarząd Miasta przy wykonywaniu wszystkich czynności związanych z ustawą meldunkową, a z drugiej ułatwić i ulżyć właścicielom realności spełnienie ich obowiązków. W wypełnieniu tego zadania zwracamy się do właścicieli realności w Krakowie, **aby we własnym interesie natychmiast zgłaszali się do biura Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa, Plac Szczepański 2,** gdzie otrzymają potrzebne informacje i ważne dla nich szczegóły i gdzie będą mogli nabyć wszystkie, ściśle wedle przepisów ustawy sporządzone przybory meldunkowe i do ewidencji ludności jak kartki i książeczki meldunkowe, pieczątki domowe, numerki do oznaczenia mieszkań i t. p. Zwraca się uwagę, że powyższe przybory sporządzone nie wedle przepisów ustawy nie nadają się do użytku urzędowego a nabywający tego rodzaju nieodpowiednie przybory naraża się na szkodę. Dlatego konieczne jest, aby każdy właściciel realności natychmiast porozumiał się z biurem Towarzystwa, Plac Szczepański 2.

Rozpowszechniajcie „PRZEGLĄD KUPIECKI"

Dr. NORBERT SALPETER

Rozważania skarbowe

Muszę przyznać, szczerość p. ministra skarbu jest rozbrajająca. Stwierdza, że poraz pierwszy mieliśmy w grudniu deficyt budżetowy, że zdaniem jego wskazanem jest na cele inwestycyjno-państwowe zaciągnąć pożyczki zagraniczne, że nie jest możliwem podwyższyć wydatki państwowe, a dochody o tyle, o ile stronę wydatkową samorządów podda się pewnej rewizji. Ale w całem swojem ostatniem ekspose wprowadził p. minister skarbu pewne stałe czynniki, które nie mogą ulec żadnemu naruszeniu. Przedewszystkiem reforma podatków nie może nastąpić, bo z reformą łączyły się zwiększenie obciążenia podatkowego u rolników, a kryzys rolniczy do dalszych obciążeń nie dopuszcza. Następnie wydatki państwowe na cele wojskowe nie mogą ulec żadnym ograniczeniom ze względu na konieczność wzmożenia siły obronnej państwa, nie mogą też być ograniczone płace urzędnicze. być może z uwagi na stronę polityczną problemu. A ponieważ te dwie pozycje są największe, — wobec tego stajemy wobec zadania nie do rozwiązania, bo, że obciążenie w miastach doszło do najwyższego napięcia, jest rzeczą notoryczną, że kryzys łamie warsztaty pracy w miastach jest nie do zaprzeczenia.

Dlatego wydaje mi się pewnem, że wśród przeróżnych czynników niewzruszalnych, jeden niewątpliwie będzie naruszony, tj. płace urzędników państwowych. Należy się spodziewać, jeśli rozwój wypadków pójdzie po dotychczasowej linji, że grozi urzędnikom redukcja płac, w jakim stopniu niewiadomo, ale w każdym razie dość znaczna. I tu muszę podnieść, że płace dzisiejsze są tak małe, iż redukcja wywoła gwałtowne skurczenie się siły konsumcyjnej ludności żyjącej z tych płac, co w efekcie tylko niekorzytnie odbić się będzie musiało na produkcji i handlu w miastach. Innemi słowy droga, po której dąży ministerstwo skarbu, w swej konsekwencji nie da rezultatu pozytywnego, sfery produkcyjno-handlowe w miastach znalazłszy się pod ciśnieniem niezmiennych podatków i świadczeń z jednej, a skurczenia konsumcji z drugiej muszą popaść w pertubacje przesileniowe o większym rozmiarze, jak to dotąd miało miejsce.

Piszę to dlatego, że szczerość kierownika skarbu państwa zmusza i nas do szczerości. Chodzi tylko o to, by rozumowanie dalsze było również jasne, i szczere — po stronie reprezentantów skarbu. Najgorszą rzeczą w każdym interesie jest, jeśli obie strony stają na martwym punkcie. Wówczas traci się cel ostateczny i rezygnacja przebija się poprzez każde zamierzenia stron, i rozkłada najlepsze twórcze inwencje. Otóż, jeśli chodzi o płatników miejskich, przyznaję otwarcie, że są oni zupełnie zrezygnowani. Widzą przed sobą stałe, wzrastające obciążenia, wiedzą, że płacić zawsze będą musieli ponad swoją możność, że państwo słusznie, czy niesłusznie nie chce zrezygnować z wydatków z tych, lub innych powodów, że ciągle inne przyczyny wstrzymują próby reform, — i wkońcu zamyka się każdy w sobie, macha na wszystko ręką, i to jest panie ministrze najgorsze, przestaje każdy myśleć społecznie, państwowo, a myśli tylko o sobie. Wtedy przestaje działać humanitaryzm, poczucie odpowiedzialności społecznej, wtedy największe łajdactwa uchodzą bezkarnie, są wytłumaczalne, bo walka o nagą egzystencję tak absorbuje każdego, że nie ma się czasu i ochoty myśleć o drugich. Nie są to żadne historjozoficzne rozważania, są one jasne, prawdziwe, codzienne i przykre. Mówię o tem, bo gdy się wczuję w ostateczne założenia skarbowe każdej dotychczasowej mowy ministra skarbu, to nie widzę w nich nic ponadto, co tylekroć słyszymy z trybuny sejmowej, brak w nich silnego cięcia cesarskiego. Co panie ministrze zrobić należy, wszyscy wiemy. Deficyt grudniowy sygnalizuje, że droga po której dotąd idziemy— nie prowadzi do celu.

——ooo——

Bilans-bilansów

Gazety uważały za swój obowiązek z okazji Nowego Roku zamieścić na naczelnem miejscu artykuł, w którym dowodziły, że rok ubiegły zakończył się **gorzej, jaby przypuszczano.** Stwierdzano, że rząd czynił, co mógł, by złagodzić położenie w rolnictwie i przemyśle. Nikt jednak nie poruszał położenia w handlu i nie próbował pouczyć opinji publicznej o sytuacji w handlu.

A przecież musi być u kupców źle, jeśli już coraz częściej w najbardziej wrogich gazetach się czyta, że panuje wśród polskich kupców, na skutek nacisku śruby podatkowej wielkie niezadowolenie i jeśli mówi się otwarcie o krokach, które zamierza przedsięwziąć kupiectwo, o ileby władze skarbowe nie zmieniły swych metod.

Nie wiemy oczywiście czy władze liczyć się będą z odruchem kupiectwa polskiego, wobec wrogiej tendencji, jaką obserwujemy dotąd. Mamy dowody, że wymiary podatku dochodowego w jesieni ubiegłego roku, mimo wszelkich znanych faktów zmniejszania się dochodu i obrotu, stały **pod hasłem podwyżki wymiarów.**

Już znów naliczyć można dziesiątki tysięcy rekursów w urzędach podatkowych. Jak się je załatwi, jest obojętnem, w międzyczasie skarb musi mieć pieniądze, a tych dostarczy kupiec. Licytacje masowe u kupców są na porządku dziennym, a prace dokoła wymiaru podatku obrotowego za rok 1930 biegną ściśle wedle wskazówek władz wyższych. Zmniejszyła się ilość płatników, zatem pozostałym należy wymiary podwyższyć.

To, co powiedzieliśmy tu, nie jest znowu tak nowem. Chcemy dlatego w związku z koniecznością przetrzymania kataklizmu, który dotknął kupiectwo, omówić kwestję samopomocy, bo nie możemy liczyć na pomoc ani ze strony ministra handlu, ani ministra opieki społecznej (bo on zajmuje się choremi kasami) i też na pomoc ministra skarbu liczyć nie możemy, wobec tego, że dąży do wyciśnięcia dla skarbu, komun i opieki społecznej miljardowej sumy.

Bez handlu niema przemysłu. Przemysł w Polsce w

całym szeregu branż nie śpi na różach. Kryzys i tu niejedną wywołał ofiarę. Atoli ochrona celna zezwala naszemu przemysłowi na „zarobek“ anormalny. Ceny surowców spadły, w wielu branżach poniżej cen przedwojennych, atoli ceny gotowego produktu — pozostały wysokie, **bo ochrona celna zezwala na wyzyskiwanie tak kupca, jak i konsumenta.**

Kupiec stracił na finansowaniu konsumcji w ubiegłych latach. Kupiec w ten sposób łagodził przesilenie. Konsekwencję tego postępowania poniósł kupiec. W handlu znajdują się znaczne zapasy towarów, które drogo zakupione, na czas niewysprzedane, uwięziły kapitał obrotowy kupców. Widzimy, jak kupiectwo upada, bo brak mu gotówki, koniecznej do obrotu. Wzrastają u kupca zaległości. Dlatego kupcy dążyć muszą do zmniejszenia zapasów towarowych. Za każdą cenę należy usunąć towary niemodne ze sklepów. Tę ofiarę musi kupiec jaknajrychlej ponieść.

Na tem nie koniec. Kupiectwo musi rozważyć, jak należy postępować wobec zbliżającego się sezonu wiosennego. Specjalnie należy się zastanowić, jak należy się ustosunkować wobec karteli, ich kondycji i cen. — Należy się przygotować do walki z przemysłem, tak co do cen, jak i co do warunków sprzedaży. Należy nareszcie przez wspólne porozumienie zmusić przemysł, by wyszedł ze swego podwórka i dopomógł handlowi zniszczonemu. Skoro wstrzymywanie się handlu od zakupów zmusi przemysł do bezrobocia, a bezrobocie odbić się musi na skarbie, może skarbowi włodarze zajmą stanowisko nieco odmienne, jak to, które handel tak niemiłosiernie jako kontrybucję na swych barkach odczuwa. Demonstracje przez zamykanie sklepów mogą tylko sytuację kupiectwa pogorszyć, bo konsument takie stanowisko łatwo tłumaczyć może jako opór skierowany przeciw potrzebom skarbu. Przecież taki argument natychmiast wysunie prasa patrjotyczno—gadzinowa. Skoro handel uważa swe położenie za nadzwyczaj kyrtyczne, skoro na żadne argumenty rząd nie reaguje, skoro istnieją tendencje postępowania wobec handlu nadal z całą bezwzględnością, uważamy za konieczne przekonać przemysł, że **gdy handel wstrzyma się od zakupów wiosennych,** przemysł będzie musiał objąć wobec rządu rolę pośrednika.

Sezon wiosenny, jaki będzie, stać będzie pod znakiem o wyjątkowo małej konsumcji. Z miast znika powoli każdy złoty. Kredyt zostaje coraz więcej ograniczonym. Konsumenci w miastach nie mają odpowiedniego dochodu, a te, które mają, wystarczą zaledwie na spłacenie dotychczasowych rat.

Dlatego należy rozważyć, czy nie byłoby wskazanem przystosować się do nadchodzącego sezonu metodami podanemi wyżej.

Ciężar podatkowy, ponoszony dziś przez każdego kupca, od kramarza do hurtownika, jest w stosunku do jego dochodu i majątku nadmierny. Skoro więc wiemy, że minister Skarbu nie ma zamiaru w tej materji poczynić jakichkolwiek zmian, musi być stoczona walka. Nie chodzi tu o walkę przeciw skarbowi państwa, ale o walkę na utrzymanie dla skarbu państwa setek tysięcy płatników. Im więcej w obecnym systemie skarbowym handel będzie tępionym, tem prędzej to źródło dochodu, które dziś szacujemy na 500 miljonów rocznie (z tytułu podatku obrotowego, dochodowego i majątkowego, prócz opłat celnych, stemplowych i podatków komunalnych) musi wyschnąć. Dlatego **walkę o zmianę mentalności** wobec zniszczonego handlu uważamy za czyn wysoce patrjotyczny. Zapewne, że wygodniej jest siedzieć w ciepłym pokoju i przeczekać burzę, która zmiata handel i dopiero w „lepszych“ czasach myśleć o reformie systemu podatkowego. Niestety, brak nam wiary, czy dożyjemy ministra skarbu, któryby miał odwagę ciężary podatkowe, obciążające kilkaset tysięcy kupców i kramarzy, rozłożyć sprawiedliwie na inne klasy w społeczeństwie.

Ponieważ nam brak tej wiary, wobec tego musimy sobie sami pomóc.

Konwencja pierza i puchu

Dostawcy surowca wespół z eksporterami pierza zawarli ostatnio konwencję, w myśl której oczyszczalnie zobowiązują się przyjmować do przerobu pierze i puch jedynie od syndykatów lub firm zarejestrowanych w Zrzeszeniu Kupców Przetwórców i Eksporterów Pierza i Puchu, które jest sekcją przy C. Z. K. Minimum surowca oddanego do przerobu ustalono przy pierzu dartem na 1000 kg., przy pierzu niedartem 2000 kg., przy puchu 500 kg. Za uskuteczniony przez oczyszczalnie przerób ustalono następujące minimalne opłaty: 80 gr. za 1 kg pierza i zł. 1.20 za 1 kg. pierza niedartego, 1.25 zł. za 1 kg. puchu. Celem równoczesnego zabezpieczenia przetwórcy i oddawcy surowca konwencja uzależnia wykonanie umowy przez oczyszczalnie od zawizowania przesyłki surowca conajmniej na 4 dni przed jego nadejściem do fabryki. Oczyszczenie musi być dokonane po 8 dniach od chwili przybycia towaru. Jednocześnie z zawarciem powyższej konwencji wszystkie czynne oczyszczalnie utworzyły Związek Przetwórców i Eksporterów Pierza i Puchu przy C. Z. K. W najbliższym czasie ma być również uruchomiona nowa oczyszczalnia w Warszawie.

—o—

D. SEIDEN, Tarnów.

Sytuacja w przemyśle konfekcyjnym w IV. kwartale 1930 r.

Stan produkcji i popyt w IV. kwartale 1930 w stosunku do III. kwartału tegoż roku zaznaczył się w pierwszej fazie ze względu na przypadający okres sezonu zimowego pewnem, aczkolwiek nieznacznem ożywieniem. Trzeci miesiąc nie wykazywał żadnych prawie obrotów. W porównaniu z tymsamym okresem ubiegłego roku stwierdzić należy dalszy spadek produkcji.

Przyczyny spadku produkcji tkwią w niepewności ogólnej sytuacji gospodarczej, dalszym spadku siły konsumcyjnej ludności, wobec czego brak popytu, ograniczenie do minimum kredytów przy niemożności korzystania z kredytów bankowych przez kupców prowincjonalnych, wysokie obciążenie tego działu przemysłu wysokiemi podatkami i opłatami socjalnemi, co hamuje dalszą obniżkę cen wyrobów celem udostępnienia ich szerokim sferom.

Zapasy towarów w okresie sprawozdawczym były minimalne, albowiem z powodu słabego popytu zachowano największą ostrożność przy zakupnie surowca, tembardziej, że fabryki żądały regulacji gotówkowej.

Sprzedaż odbywała się zasadniczo za gotówkę, niemniej atoli odbiorcom dobrym i w spłacie punktualnym udzielano bez przeszkód kredytów krótkoterminowych za akceptem. Pod względem wypłacalności zauważyć się dał zwrot ku lepszemu, do czego przyczyniło się skrupulatne badanie zdolności kredytowej i największa ostrożność przy udzielaniu kredytów oraz odmawianie kredytów klientom, na nie nie zasługującym.

Różnic w cenach między sprzedażą gotówkową a transakcją kredytową nie było prawie-że żadnych, co jest dobrym objawem dla konsolidacji stosunków.

Stan zatrudnienia robotników wynosił przeciętnie w pierwszych dwóch miesiącach 3 do 4 dni w tygodniu, pierwsza połowa ostatniego miesiąca 1 do 2 dni w tygodniu, zaś w drugiej połowie tegoż miesiąca produkcja w zupełności zastanowioną została.

—o—

W sprawie ulgowego stosowania 1% stawki podatku przemysł. wobec przedsiębiorstw tz. „hurtowych", nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych

Rokrocznie Ministerstwo Skarbu wydaje okólniki, mocą których upoważnia Izby Skarbowe do stosowania na indywidualne podania powyższej ulgi. Niestety jednak Izby Skarbowe nie uwzględniają w pełni dobrodziejstwa tegoż okólnika, skutkiem czego ma miejsce **nierównomierność opodatkowania**, gdyż niektórzy podatnicy z ulgi tej korzystają, a innym ulga ta bywa odmówioną. Izby Skarbowe odmawiały prośbom szczególnie w takich wypadkach, gdy podatnik sprowadził **z zagranicy** choćby niewielką ilość towaru i to nawet **niezbędnego**, który w kraju nie bywa fabrykowanym. Zdarzył się szereg wypadków, iż odmówiono tej ulgi kupcowi, którego wymiar opiewał np. na 500,000 a sprowadził z zagranicy towaru na 30,000. — Izba Skarbowa opierała swoje stanowisko na niejasnem brzmieniu cyt. okólnika Ministerjalnego.

Na skutek jednak licznych ponownych próśb i podnoszenia niejasności okólnika **Izba Skarbowa** zwróciła się do Ministerstwa Skarbu **o wyjaśnienie i o bliższe instrukcje**, aby na tej podstawie ewentualnie udzielić stawek ulgowych. Niestety jednak do dziś dnia Ministerstwo **żadnej odpowiedzi** nie udzieliło, tak, że szereg płatników zmuszony jest pod rygorem egzekucji wpłacić **2-kroć wyższe** podatki niż inni płatnicy, którym ulga ta została uznaną.

Otwartą jednak jest sprawa hurtowników, trudniących się sprzedażą **artykułów spożywczych.** Ci już **z mocy ustawy** powinni byli korzystać z 1% stawki. Skoro zaś Urzędy Skarbowe zastosowały 2% stawkę a Izba Skarbowa prawie wszystkie prośby o 1% **odrzuciła**, przeto Związek Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej wniósł do krak. Izby Przemysłowo-Handlowej memorjał, domagając się poparcia u właściwych Władz tej słusznej sprawy. Treść memorjału jest nast.:

„Po myśli art. 7. lit. b. ustawy o p. p. przemysłowym przedsiębiorstwa handlowe, trudniące się hurtową sprzedażą art. **spożywczych** pierwszej potrzeby opłacają podatek obrotowy wedle stawki ½%-towej; zaś wedle lit. c. tegoż art. ustawy przedsiębiorstwa prowadzące „detaliczną lub drobną" sprzedaż artykułów **spożywczych** pierwszej potrzeby opłacają tenże podatek wedle stawki 1%-owej.

Przez **„detaliczna"** rozumie się sprzedaż „wszelkiego rodzaju towarów w mniejszych ilościach zarówno drobnym kupcom jak i spożywcom" (według określenia zawartego w załączniku do art. 23 część druga) a przedsiębiorstwa takie obowiązane są do wykupna świadectwa przemysłowego kateg. II. handl.

Ostatnio wymienione przedsiębiorstwa handlowe tj. detaliczne II. kateg. handlowej nie mogą jednak korzystać z ½% stawki podatkowej, jeżeli nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych, gdyż z tej ulgowej stawki korzystają — zgodnie z paragr. 25 rozp. wyk. — tylko te przedsiębiorstwa, które hurtową sprzedaż wykazują księgami. — **W żadnym zaś wypadku, kupcy sprzedający towary spożywcze pierwszej potrzeby nie podpadają pod 2% stawkę, lecz albo pod 1% albo ½ procentową.**

Z powyższego wynika więc jasno, że t. z. popularnie hurtownicy wzgl. według nomenklatury ustawowej „detaliści", trudniący się sprzedażą artykułów spożywczych pierwszej potrzeby podpadają pod postanowienia art. 7 lit. c. odnośnie do wysokości stawki podatkowej czyli, że **obowiązani są do 1% stawki.**

Mimo jednak jasnego brzmienia ustawy poszcze-

gólne Urzędy skarbowe rozbieżnie kwestję tę interpretowały o tyle, iż na „detalistów" t. zw. potocznie „hurtowników", nie prowadzących prawidłowej księgowości, wykupujących świadectwa przemysłowe II, kateg. nakładały podatek obrotowy wedle **2%** stawki.

Szereg pokrzywdzonych tak wysokim i nieuzasadnionym opodatkowaniem „detalistów" wniósł podania do Izby Skarbowej, prosząc, by Izba na podstawie odnośnych okólników Ministerstwa Skarbu (z dnia 14. marca 1929 L. D. V. 3901/4 dotyczy podatku za r. 1928. wzgl. z dnia 14. kwietnia 1930, L. D. V. 4310/4/80 dotyczy podatku za r. 1929), zastosowało wobec nich drogę łaski przez obniżenie im stawki podatkowej z 2 procent na 1 procent.

Izba Skarbowa jednak wielu petentom odmówiła.

Niektórzy podatnicy, czując się pokrzywdzonymi wymiarem wedle 2% wnieśli skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego i uzyskali przychylne orzeczenia o tyle, że N. T. A. orzeczeniem z dnia 16. maja 1930 L. rej. 1656/29. rozstrzygnął, że „zarówno sprzedaż detaliczna jakoteż drobna towarów spożywczych pierwszej potrzeby korzysta z 1% stawki podatkowej, a to zgodnie z postanowieniami art. 7. lit. c. ustawy o p. podatku przemysłowym".

Na podstawie tego zasadniczego orzeczenia N. T. A. wydało też Ministerstwo Skarbu okólnik z dnia 7 października 1930 L. D. V. 9737/4/30, w którym wyjaśnia podwładnym urzędom skarbowym, że do przedsiębiorstw II. kateg. handlowej, trudniących się sprzedażą artykułów spożywczych pierwszej potrzeby należy stosować stawkę **1%-ową**, a nie — jak dotychczas błędnie praktykowano w wielu wypadkach — 2%.

A więc zarówno Najwyższy Trybunał Administracyjny jakoteż Ministerstwo Skarbu wreszcie wyjaśniły tę kwestję. Pozostał jednak szereg pokrzywdzonych z ostatnich lat tj. z r. 1928 i 1929, którym władza wymiarowa ustaliła obrót wedle 2% stawki a Izba Skarbowa odmówiła ich prośbom o redukcję wymiaru drogą łaski na podstawie wyżej cyt. okólników Ministerstwa Skarbu. Skutkiem tego ta część hurtowników znajduje się w o tyle gorszym położeniu w porównaniu z innymi, że musi 2-kroć tak wysoki podatek zapłacić aniżeli ci inni, względem których albo z urzędu zastosowano 1% już przy wymiarze albo na skutek orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Z drugiej zaś strony wysoce niesłusznem i jaskrawo krzywdzącem byłoby, gdyby Wałdza skarbowa, mimo autorytatywnego wyjaśnienia odmówiła obniżki podatku wzgl. zwrotu nadpłaconej sumy, skoro jej wymiary były bezzasadne, niezgodne z ustawą.

Czyniąc więc zadość życzeniu szeregu pokrzywdzonych na skutek błędu Władzy wymiarowej podatników, zwracamy się do Izby z uprzejmą prośbą, by raczyła stan powyższy przedstawić Ministerstwu Skarbu i spowodować wydanie okólnika-instrukcji Izbom Skarbowym w tym kierunku, by wszelkie podania indywidualne w tejże sprawie ponownie wniesione, zostały przychylnie załatwione, tj., aby Izba Skarbowa przyznała obniżkę podatków za lata 1928/9 gdy stwierdzonem będzie, że:

1) dane przedsiębiorstwo trudniło się sprzedażą detaliczną artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, —
2) wykupiło świadectwo przemysłowe II. kategorji handlowej, —
3) złożyło we właściwym czasie zeznanie o obrocie,
4) w nakazie płatniczym obliczono podatek wedle 2%. —

ZAPŁATA ZA NIEWYKORZYSTANY URLOP

Sąd Najwyższy w Izbie III. (Sprawa Rw. 1141/30) wyjaśnił, że ustawa o urlopach z 16 maja 1922 nie przewiduje, aby pracownik, któremu nie udzielono płatnego urlopu, miał prawo do żądania za to jakie gokolwiek odszkodowania lub wynagrodzenia. Wspomniana ustawa skonstruowała obowiązek pracodawcy do udzielania pracownikowi urlopu wypoczynkowego wyłącznie jako obowiązek publiczno-prawny, zagrażając za jego przekroczenie karą grzywny lub aresztu, nie przewidując natomiast jakiegokolwiek obowiązku prywatno-prawnego wobec pracownika. Z przepisów ustawy o urlopach wynika tendencja ustawodawcy, aby pracownik użył urlopu na wwpoczynek, a nie na zwiększenie swych dochodów.

Dodajemy, że w tejsamej sprawie judykatura jest różna a Sądy pracy zasadniczo przyznają odszkodowanie pracownikom za niewykorzystany urlop.

PATRONAT ZAWODOWY DLA MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ W KRAKOWIE.

W połowie stycznia br. podjęła działalność utworzona pod tą nazwą organizacja, poświęcona sprawie pośrednictwa nauki i pracy oraz poradnictwa wśród wstępującej do zawodu młodzieży żydowskiej.

Opierając się na badaniach zdolności zawodowych, które prowadzi miejska Pracownia psychotechniczna, udzielać ma Patronat kończącej naukę szkolną młodzieży porady i pomocy przy wyborze zawodu. Utrzymywać będzie w tym celu ewidencję miejsc wolnych oraz stanu zatrudnienia, pośredniczyć przy wyszukiwaniu nauki lub praktyki jakoteż roztaczać opiekę nad młodzieżą w okresie jej przygotowania zawodowego. —

Poradnia zawodowa Patronatu zostaje pod kierownictwem fachowo wykwalifikowanej siły i jest umieszczoną w gmachu szkolnym przy ul. Wąskiej 5, II. p.

Godziny przyjęć dla młodzieży i rodziców we wtorki i czwartki od 4—6 wieczorem oraz w soboty od 6—8 wieczorem.

Agenci i wojażerowie podejmują walkę przeciwko t. zw. „delcredere"

Uwaga Redakcji! Jakkolwiek nie solidaryzujemy się całkowicie z treścią niniejszego artykułu, to jednak dla poinformowania naszych Czytelników o zamierzonej akcji agentów i komiwojażerów przeciw t. zw. deledere, spełniamy życzenie Związku Zawodowego Agentów i Komiwojażerów, zamieszczając ten artykuł.

Ciężka sytuacja gospodarcza tamująca od dłuższego już czasu normalny rozwój handlu i przemysłu dotyka bezpośrednio różne warstwy gospodarcze i zawody tak bardzo związane z stosunkami handlowemi. Do rzędu całego szeregu katastrofalnych skutków, jakie trwający obecnie kryzys wywołał jak również do wielu dziwolągów jakie powstały wskutek zupełnie zmienionej struktury gospodarczej w okresie powojennym, dochodzi t. zw. delcredera, czyli odpowiedzialność za straty, wynikłe z niewypłacalności klienta, żądana od firm handlowych i fabryk od zatrudnionych przez nich Agentów i Wojażerów.

Geneza tego zwyczaju pochodzi z czasów przedwojennych, kiedy to poważniejsze firmy przemysłowe powierzały sprzedaż swoich wyrobów t. zw. komisjonerom na pewien określony rejon. Tacy komisjonerzy, utrzymywali zwykle własne biuro, personel i t. d., sprzedawali na własny rachunek, żyrując oczywiście otrzymywane od kupców weksle na rzecz fabryki od której towar w komis pobierali. W ten sposób fabryka żadnego kontaktu z odbiorcami nie utrzymywała, rachunki wystawiał komisjoner odpowiadając równocześnie swej Firmie za straty wynikłe z tytułu niewypłacalności, protestów lub t. p. w stosunku procentowym zawartym kontraktowo między kontrahentami. Taka odpowiedzialność miała swoją rację bytu, gdyż komisjoner odgrywał tutaj rolę zwyczajnego odbiorcy.

Inaczej sprawa ma się z Agentami i Wojażerami. Ci pracujący dla swoich firm za wynagrodzeniem stałem lub też prowizyjnem stoją do swoich firm w stosunku służbowym i są jej pracownikami a więc stanowią część składową personalu.

Czyniąc wojażera — który wykonuje swoje czynności jedynie z upoważnienia i na rachunek osoby trzeciej, na jej rachunek i w jej imieniu — odpowiedzialnym za wynikłe straty materjalne powstałe z transakcyj handlowych, należałoby tę odpowiedzialność stosować i do reszty personalu firmowego. Jest to absurd tembardziej, że odpowiedzialność wojażera-pracownika może być jedynie natury moralnej ale nigdy materjalnej. Firma wszak ma dość czasu i możności dowiadywania się o zdolności kredytowej klienta czy to przez biura informacyjne, czy też za pomocą branży pokrewnej. Skoro więc informacja wypada korzystnie a firma może zlecenie wykonać, to odpowiedzialność i ryzyko należą wyłącznie do niej. Narzucenie więc agentowi-wojażerowi obowiązku delcredery jest — pomijając stronę rzeczową — systemem nieetycznym. Do partycypowania w stratach firmy zobowiązany jest tylko spólnik do zysków w tym samym stosunku procentowym, nigdy jednak urzędnik-wojażer, pobierający prowizję w granicach od pół do 3%, a podróżujący na własny koszt, najwyżej do 10%.

Przy małej pojemności rynku zbytu i szalonej konkurencji, wojażer nie jest w stanie pracować li tylko z klientelą pierwszorzędną. Musi on siłą faktu odwiedzać firmy 2 i 3-cio rzędne, działając przytem w najlepszej woli i wierze nie mając najmniejszego zamiaru narażać mocodawcę swego na straty. Jeśli jednak upadłości mają miejsce to jest to force malheure z którem należy się w obecnym kryzysie gospodarczym liczyć, pochodzą one prawie w całości z przeciążenia podatkami i złej konjunktury. Za to wojażer nie może ponosić winy we formie udzielania delcredery. Należy również uwzględnić fakt, że obecnie towary sprzedawane są na długoterminowy kredyt wekslowy, to też najsprytniejszy sprzedawca nie potrafi przewidzieć czy weksle klienta — wystawione w chwili gdy klient znajdował się w dobrych stosunkach materjalnych — będą w właściwych terminach zapłacone.

Kwestja delcredery w zasadzie, a w obecnych warunkach szczególnie, jest dla agentów i wojażerów rujnująca. Wiadomą jest wszakże rzeczą, że wiele firm żąda dla zapewnienia delcredery zabezpieczenia gotówkowego, hipotecznego a nawet i gwarancji bankowej. Żadną miarą nie stoi jego wynagrodzenie prowizyjne w stosunku do odpowiedzialności za niewypłacalnych klientów. Oczywiście, że nie trudno tutaj o następstwa złamania materjalnego kończącego się często tragicznie, u wielu agentów i wojażerów. Również doświadczenie uczy, że najczęstsze nieporozumienia i konflikty między wojażerem a firmą — czyniące często agenta i wojażera malwersantem w oczach swego pracodawcy — mają swoje źródło w tym absurdalnym systemie delcredowym, który jako przeżytek z czasów przedwojennych, kiedy stosunki wynagrodzenia agentów, były zupełnie inne niż dzisiaj, powinien bezwzględnie zniknąć z powierzchni życia gospodarczego i socjalnego.

Dzisiaj Przedstawiciele Handlowi, a więc pokrewny zawód skupiający Ajentów Handlowych samodzielnych, którzy sami są pracodawcami o charakterze kupieckim, podnoszą już głośno głos protestu przeciwko delcrederze, która również im daje się we znaki. Tembardziej Agenci-Wojażerowie jako kategorja pracowników umysłowych są najemnemi siłami swoich pracodawców, muszą i będą się z całą siłą moralną bronić przeciw tej pladze niszczącej resztki ich sił do utrzymania zagrożonej pozycji egzystencyjnej.

Biuro pośrednictwa pracy dla kobiet żydowskich. prowadzone przez Stowarzyszenie („WIZO") w Krakowie, Rynek główny 29, I. piętro, pośredniczy w wyszukaniu posad dla: nauczycielek, freblanek, kasjerek, pomocnic handlowych, ekspedjentek, stenotypistek, wychowawczyń, pomocnic krawieckich, gospodyń i zarządczyń pensjonatów.

Biuro nasze urzęduje między godz. 3—6, z wyjątkiem sobót i świąt, w lokalu „WIZO" w Krakowie, Rynek Główny 29.

Spotęgowana konjunktura

Ostatnie wymiary podatku dochodowego wskazują, że dla władz skarbowych nie istnieje wcale kryzys gospodarczy. Mówią wprawdzie o tem reprezentanci rządu, piszą wszystkie dzienniki, upadłości i konkursy potwierdzają to w pełni, ilość bezrobotnych podkreśla, że gospodarstwo przechodzi ciężką chorobę — nie wiedzą o tem tylko władze skarbowe. Wymierzają podatki od dochodów zwiększonych, jak gdyby nic się na tym padole nie działo. Jeśli tak dalej pójdzie, nie ulega wątpliwości, że wkrótce wykażemy w wykazach wymiarowych, że jesteśmy najbogatszym państwem na świecie. Utarł się zwyczaj rokrocznie podwyższać podstawy wymiarów podatkowych, a to w progresji geometrycznej. Kto wykazuje dochód n. p. 4000 zł., przymuje mu się conajmniej dochód o 100% wyższy, w następnym jeszcze wyższy, i tak idzie w nieskończoność. A ponieważ nie możemy twierdzić, że to prowadzi do absurdu, ileże czyni to władza skarbowa, przeto z radością notujemy ten fakt. Jeżeli chcecie wiedzieć, czy jesteśmy krajem bogatym, że zarabiamy cudownie, że u nas wykluwają się conajmniej setki tysięcy miljarderów amerykańskich, to zaglądnijcie rok po roku do wymiarów podatkowych, a dowiecie się z nich, że my nie tylko poważnie zarabiamy, ale dokazujemy jeszcze tej sztuki, iż wbrew wszelkim teorjom zarabiamy więcej w czasach kryzysu aniżeli w czasach konjunktury. Dowodzą tego nakazy płatnicze z roku konjunktury 1928, i kryzysu w latach 1929 i 1930. Bo u nas kryzys gospodarczy oznacza u władz podatkowych spotęgowaną konjunkturę.

Nadzory sądowe

W b. zaborze rosyjskim niewysyłają władze sądowe uchwał o otwarciu nadzorów sądowych wierzycielom, jak to ma miejsce u nas przy otwarciu postępowania ugodowego, lub konkursu. Wierzyciel jeśli jest ciekawy ma się o takich faktach dowiadywać z gazet. Jest to wprawdzie nadwyraz polecenia godne, że w ten sposób państwo popiera u nas wydawnictwa publicystyczne, ale trudno, nie każdego stać na to, by czytać i abonować wszystkie gazety w Polsce. Wystarczy, jeśli już traci na dłużniku. Czy niebyłoby wkazane robić tak, jak w Małopolsce, choć to pochodzi z czasów austrjackich, a więc wysyłać uchwały sądowe do wiadomości wszystkim wierzycielom, zakończyć nadzory sądowe w przeciągu 3 miesięcy. A nadto udzielać odroczenia wypłat tym, którzy dają gwarancję żywotności przedsiębiorstwa, wierzytelnościom powstałym przed nadzorem sądowym dać pierwszeństwo.

Jest to także problem nad którym warto się zastanowić. Mówimy tyle o wielkich problemach, możeby raz zacząć mówić o tych małych, a przecież stokroć ważniejszych.

Komornicy

Mają komornicy w b. zaborze rosyjskim swą ustaloną markę. Kto chce przeprowadzić egzekucję, musi najpierw wysoko komornikowi płacić — a potem może spokojnie czekać, aż dłużnik się całkowicie wysprzeda. Do swej pretensji rzadko dochodzi. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałem, dotąd sprzedaże licytacyjne odbywają się tam z reguły w mieszkaniu, lub sklepie dłużnika. A wiadomą jest rzeczą, że taka wysprzedaż nie dochodzi do skutku, — bo brak licytantów, którzyby mieli odwagę u dłużnika w jego sklepie lub mieszkaniu licytować towary, lub inne ruchomości. Dziwnem jest, dlaczego nie wprowadzono dotąd instytucji publicznej wysprzedaży na rynku. Możeby władze kompetentne zechciały się nad tym tak nieskomplikowanym problemem zastanowić.

Magistrat ułatwia nielojalną konkurencję

Pod wpływem przewidywań wzmagającego się stale dotkliwego kryzysu gospodarczego powstała inicjatywa **zorganizowania się** kupców branży porcelany i szkła. Niestety wskutek **niesolidarności** zjednoczenie to nie mogło mieć racji bytu. Nie trzeba było długiego czasu, ażeby się przekonać o **konsekwencjach** rozbicia się też organizacji. Branża ta, ciesząca się zawsze dobrą opinją, została z powodu kryzysu gospodarczego **do nędzy** zepchnięta, dowodem czego, że wiele poważnych firm swoje przedsiębiorstwa **zlikwidowało**, a pozostała reszta kupców, — nie mogąc nadążyć obarczeniom podatkowym, — skazana jest na wegetację, pocieszając się nadzieją na rychłą poprawę — utartem powiedzeniem — wobec zbliżającego się okresu świątecznego. Ta konjunktura nawet, nawiasem mówiąc, dawka morfinowa, która ma chwilowo wybawić kupców z opresji finansowej, nie daje również spodziewanych wyników. W okresie bowiem przedświątecznym wydaje **Magistrat** zezwolenia osobom, niemającym nietylko nic z branżą wspólnego, ale i zwolnionym od wszelkich świadczeń podatkowych **na stoiska na różnych placach targowych**. — W konsekwencji wytwarza się chaotyczna **konkurencja**, przysparzająca tylko szkodę tak kupcom jak i konsumentom. Konsument bowiem wychodząc z naiwnego założenia, że nabędzie towar na placu targowym po cenie tańszej **pada ofiara lichego gatunku**, t. zw. ausschussu. Zaś solidny kupiec, któremu ze względu na stałą siedzibę swego interesu zależy zasadniczo na zwerbowaniu i zaskarbieniu sobie zaufania u klienteli — nie może, rzecz naturalna „ausschussowego“ towaru sprowadzać względnie sprzedawać, podczas gdy takiemu dorazowemu handlarzowi na zadowoleniu klienteli zupełnie nie zależy. Zatem główny zarzut takiego stanu rzeczy kieruje się **przeciw Magistratowi**, który winien okazywać więcej dbałości o los swoich obywateli i zaniechać udzielania takich zezwoleń świątecznym lub przybywającym z prowincji handlarzom po okazje konjunkturalną. W ten sposób ułatwi Magistrat zarobkowania wyczekującym na taką okazję kupcom, od których wszak czerpie **największe** dla gminy korzyści.

Wobec zbliżającego się okresu świątecznego jest koniecznem domagać się od Magistratu, aby wyżej wysunięte dezyderaty wziął pod rozwagę i usunął te praktyki, narażające zarówno tutejsze kupiectwo jakoteż konsumentów na dotkliwe szkody.

Szymon Liebling.

Uwaga Redakcji: Zaznaczyć należy, że kwestja wyżej poruszona nie tyczy jednej tylko branży, lecz jest

bolączką także szeregu innych. — W szczególności odnosi się to do działu papierniczego, ogni sztucznych, ozdóbek choinkowych, sprzedaży książek, pieczywa i t. d.

Z życia organizacji

Kraków: Ukonstytuowanie się nowouzupełnionego Wydziału Krak. Stowarzyszenia Kupców.

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie nowo uzupełnionego wyborami — dokonanemi na Walnem Zgromadzeniu — Wydziału Stowarzyszenia. — Posiedzeniu przewodniczył prezes honorowy **r. S. Spira**, który w treściwem zagajeniu przedstawił smutny obraz położenia kupiectwa, naszkicował szereg godzących w handel nowych projektów rządowych przedstawił bezbronność kupiectwa wobec tworzących się coraz liczniej karteli przemysłowych, apelował o silne spojenie organizacyjne kupiectwa, wskazując na doniosłą rolę Stowarzyszenia w organizowaniu luzem chodzącego kupiectwa, które na skutek swego rozbicia nie jest w stanie podjąć odpowiednich i skutecznych środków zaradczo—obronnych. — Ostatnio — wywodzi mówca — sprzęgła się przeciw nam wroga prasa, która podrywa w społeczeństwie zaufanie do stanu kupieckiego, obrzuca go obelgami i składa nań winę za drożyznę. Po tem przygotowaniu „opinji publicznej" następuje koncentryczny atak na kupiectwo w formie domagania się **obniżki cen** od tych samych kupców, o ktorych notorycznem jest, że od szeregu lat niszczą je bankructwa, że na skutek tej przyczyny, jak również niestosunkowo wysokich podatków — potraciło ono już dawno swe majątki, że stan kupiecki należy do ciężko pracujących, a **najmniej** zarabiających, że losu jego ani przyrównać nie można z losem urzędnika, zawsze na czysto zarabiającego (mniej czy więcej), czy rolnika, mającego pewne **dochody** ze swej pracy. — Rozdmuchana do rozmiaru sensacji akcja „obniżki cen" znajduje popularny oddźwięk wśród szerokich sfer społecznych, nie liczących się z pauperyzacją jednego stanu, a mających na względzie jedynie własną korzyść, jaką z tej akcji ewentualnie i doraźnie osiągnąć mogą. — Słowem: czynniki decydujące wykorzystują położenie bezbronnego kupca, obradując nad szeregiem projektów bez jego współudziału i przeciw jego żywotnym interesom, nie licząc się z możliwościami pozbawienia egzystencji setek tysięcy obywateli. W tej sytuacji obowiązkiem Organizacyj zawodowych jest baczne czuwanie nad losem zastępywanego przezeń kupiectwa, staranie się wszelkiemi sposobami o uzyskanie wpływu na bieg spraw, o wywieranie wpływu na prasę drogą stałego informowania jej o bolączkach i postulatach kupiectwa, zwoływanie ankiet kupieckich, celem częstego omawiania sytuacji i wysuwania projektów obronnych. Ufając w zgodność współpracy nowouzupełnionego Wydziału na podstawie wyborów, dokonanych w duchu jedności i pojednania, otwiera mówca zebranie.

Przewodniczącym Stowarzyszenia został ponownie jednogłośnie, przez aklamację wybrany p. radca **Schechter**. — Prezes dziękuje za wybór, wita nowowybranych Członków Wydziału, pp. **E. Ratza** i **E. Lernera**, — poczem przedstawia plan prac przyszłego Prezydjum i Wydziału.

Na wniosek r. Dra Zimmermanna wybrani zostali wiceprezesami również przez aklamację pp. r. **Neumann** Maksymiljan, r. **Schenker** Henryk i r. Dr. **Fussmann** Józef. — Delegatem Wydziału do Prezydjum wybrany został r. **Steiner** Arnold, skarbnikiem r. **Margulies** Łazarz. Sekretarzem prezydjalnym, **Gryszpan** Samuel.

Przetarg ofertowy

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa ogłasza przetarg ofertowy na dostawę **sukna i dodatków krawieckich** na umundurowanie niższych funkcjonarjuszy m. na okres 1 roku budżetowego tj. od dnia 1. kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 .

Warunki przetargu można przejrzeć oraz odnośne formularze, jakoteż wszelkie informacje otrzymać można w Ekonomacie miej. (gmach Ratusza m. II. p. ofic. biuro Nr. 38) codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 12—14. Na żądanie egzemplarze warunków przesłane będą pocztą za nadesłaniem kwoty 2 zł. w znaczkach pocztowych.

Oferty pisemne na przepisanych formularzach, w opieczętowanych kopertach z podaniem ceny w złotych, loco magazyn Ekonomatu m., oraz z dowodem złożenia w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 2½ procent ceny ofertowej wnosić należy do dnia 14 lutego 1931 r. godzina 10 rano do rąk kierownika Ekonomatu m.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w tymże samym dniu o godzinie 12-tej w południe.

Gmina zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania powodów, jak i prawo częściowego przyjęcia oferowanej dostawy.

UMARZANIE NIEŚCIĄGALNYCH KWOT PODATKU MAJĄTKOWEGO. W wykonaniu art. 2 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 r. o zmianie art. 57 oraz uzupełnieniu art. 67 ustawy o podatku majątkowym Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 22 grudnia r. ub. L. D. V. 6774/2/30 zarządziło, co następuje:

1) upoważnia się izby skarbowe do umarzania podatku majątkowego w wypadkach stwierdzonej nieściągalności do kwoty zł. 1.000;

2) umorzenia ponad kwotę zł. 1.000 zastrzega się decyzji Ministerstwa Skarbu.

Umorzenia przeprowadza się z urzędu, bądź też na wniosek płatnika.

Za nieściągalne uważa się pozycje podatku majątkowego:

a) jeżeli przeprowadzona egzekucja pozostała bez skutku, ponieważ płatnik nie posiada żadnego majątku ani źe przychodów, z których możnaby ściągnąć podatek;

b) jeżeli wdrożona egzekucja została zaniechana, ponieważ koszty egzekucyjne przewyższają kwotę, jaka może być osiągnięta w drodze egzekucji.

Wnioski o umorzenie podatku majątkowego winny być należycie umotywowane.

W przyszłości indywidualne sprawy umorzeń podatku majątkowego z tytułu nieściągalności, załatwiane będą w myśl zasad, wyłuszczonych w omówionym okólniku.

Termin do wniesienia odwołania od podatku przemysłowego

Termin do wnoszenia odwołań od wymiaru podatku przemysłowego biegnie od dnia rozesłania nakazów płatniczych i publicznego obwieszczenia, a nie od dnia doręczenia nakazów płatniczych. (Orzecz. Najw. Trybunału Adm. z 14 stycznia 1931 L. rej. 748/29).

Płatniczka podatku przemysłowego wniosła odwołanie przeciw wymiarowi po upływie terminu, zaznaczając, że nakaz płatniczy został jej doręczony po tymże terminie. Odwołanie pozostało bez rozpoznania, a rekurs do Izby Skarbowej też pozostał bez skutku. — Wniosła skargę do Najw. Trybunału Admin., w której zarzuca błędne zastosowanie art. 78 i 79 ustawy, ponieważ artykuły te odnoszą się tylko do wypadków, w których nakazy płatnicze zostały rozesłane w ustalonym terminie i doręczone przed upływem terminu przewidzianego dla wniesienia odwołań, a ponadto gdy nastąpiło rozplakatowanie obwieszczenia o rozesłaniu nakazów płatniczych.

Najw. Trybunał Admin., rozstrzygając skargę, zarzutu o nierozplakatowaniu obwieszczenia nie wziął pod uwagę, ponieważ nie podniesiony został w odwołaniu. Co zaś do zarzutu, że termin do wniesienia odwołań bez względu na dzień rozesłania nakazów płatniczych, może obowiązywać tylko w tych wypadkach, gdy płatnikowi doręczono nakaz płatniczy przed upływem terminu, to Najw. Trybunał Admin. uznał go za chybiony.

Wedle postanowienia art. 78 w związku z art. 79 i 85, ustęp 2 ustawy o podatku przemysłowym, nakazy płatnicze na podatek przemysłowy winny być rozesłane najpóźniej do dnia 15 kwietnia roku bezpośrednio następującego po roku podatkowym, a odwołania przeciwko tym nakazom winny być wnoszone najpóźniej do 15 maja tegoż roku. Jeżeli jednak nakazy płatnicze rozesłane zostały po 15 kwietnia, w takim razie termin do wniesienia odwołania ma być odpowiednio przedłużony, co podane być winno do publicznej wiadomości za pomocą obwieszczenia, w którem Przewodniczący Komisji Szacunkowej zawiadamia płatników o terminach płatności podatku i o trybie wnoszenia odwołań.

Z tego wynika, że o trybie wnoszenia odwołań, — w szczególności o terminie do wniesienia odwołania, decydują wyłącznie obwieszczenia, podane do publicznej wiadomości, natomiast wezwania (nakazy) płatnicze zawierają tylko dane, dotyczące ustalenia wysokości obrotu i przypadającego do uiszczenia podatku, nie zawierają zaś postanowienia co do biegu terminu do wniesienia odwołania, w zależności od doręczenia tych nakazów, tak, jak to naprzykład ma miejsce w ustawie o podatku dochodowym lub majątkowym, wedle których to ustaw termin do wnoszenia odwołań biegnie od dnia doręczenia nakazu płatniczego. Innemi słowy — ustawa o państwowym podatku przemysłowym zawiera tylko jeden ogólny termin, od którego biegnie okres do wnoszenia odwołań, a tym jest dzień rozesłania nakazów płatniczych i publicznego o tem obwieszczenia.

——oOo——

Zaliczenie pracownika w poczet pracowników umysłowych.

„Gdy rodzaj zajęcia nosi cechy zarówno pracy fizycznej, jak i umysłowej, powinien Sąd — dla możności zaliczenia pracownika w poczet pracowników fizycznych, czy też umysłowych, — rozważyć, jaka praca przeważała". (Wyrok Izby I. Sądu Najwyższego w sprawie N. I. C. 1460/30).

K., pracownik elektrowni w Cz., otrzymał przy wymówieniu pracy 2-tygodniowe odszkodowanie. K. zwrócił się jednak do Sądu z żądaniem wypłacenia mu 3-miesięcznego odszkodowania. Zarówno Sąd Powiatowy, jak i Okręgowy powództwo uwzględniły z tej zasady, że gdy zapisy, czynione przez powoda, stanowiły podstawę do obliczeń, to K. powinien być zaliczony do pracowników umysłowych, a to w myśl art. 2 ust. 6 Rozp. Prezyd. Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych, który głosi, iż za pracowników umysłowych są również uważane osoby, spełniające czynności rachunkowe. Elektrownia założyła skargę do Sądu Najwyższego, w której zarzuciła, że prawie każda praca fizyczna wymaga pewnych czynności o charakterze pracy umysłowej, naprzykład czynienia zapisów lub wykonywania pewnych prostych działań arytmetycznych, dokonywanie więc takich czynności nie może jednak samo przez się być podstawą do uznania pracownika za umysłowego. Sąd Najwyższy całkowicie podzielił powyższe zapatrywania prawne i ustalił zasadę, na wstępie przytoczoną.

Godziny otwarcia zakładów handlowych.

Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W związku z przepisem art. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku o godzinach handlu (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 364), powiatowe władze administracji ogólnej ustalały czas otwarcia sklepów spożywczych na godziny od 7 do 19.

W niektórych miejscowościach czas otwarcia sklepów spożywczych o godzinie 7 okazał się zbyt późny, gdyż uniemożliwił pracownikom, spieszącym do pracy, jak również młodzieży szkolnej nabywania środków spożywczych, a w szczególności świeżego pieczywa.

W tej sprawie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej wyjaśnia, że dopuszczalne jest wcześniejsze otwieranie sklepów spożywczych, — przedewszystkiem piekarń, gdyż art. 8 cytowanego wyżej rozporządzenia ustala jedynie najpóźniejszą godzinę zamykania sklepów spożywczych. Oczywiście, w razie ustalenia dla pewnej miejscowości wcześniejszej godziny (naprzykład godz. 6) otwieranie niektórych kategoryj sklepów spożywczych, ogólna ilość godzin otwarcia tychże sklepów nie mogłaby przekraczać normy, wskazanej w art 2 cytowanego rozporządzenia (t. j. dwunastu godzin). (Okólnik Min. Spraw Wewn. Nr. A. P. 3498/2/30).

——o——

800

740



BERSON

obcasy gumowe są nieprześcignionej wytrzymałości, z pierwszorzędnego materjału i najwyższej elastyczności.

Najlepsza forma. Wyrób krajowy.

A. PIASECKI

FABRYKA CZEKOLADY S. A

KRAKÓW

POLECA SWE WYROBY

Prędko uskutecznisz działanie rachunkowe, posługując się samoliczącemi tabliczkami mnożenia, dzielenia itd. pod nazwą:

Szybki Rachmistrz (z przykładami uproszczon. działań rachunk.)

Oszczędza czas! Szanuje nerwy! Zapobiega omyłkom! Liczy wszechstronnie! (Do 10.000). Cena 1 Zł. Skład gł. w księg. Gebethnera i Wolffa.

Większe obroty handlowe, stałe dochody mieć będzie każdy kupiec, inserujący w „Przeglądzie Kupieckim".

WAŻNE DLA ODSPRZEDAWCÓW!!

HARMONIJKI USTNE

wykonane według długoletnich doświadczeń zagranicą poleca najkorzystniej

FABRYKA INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH

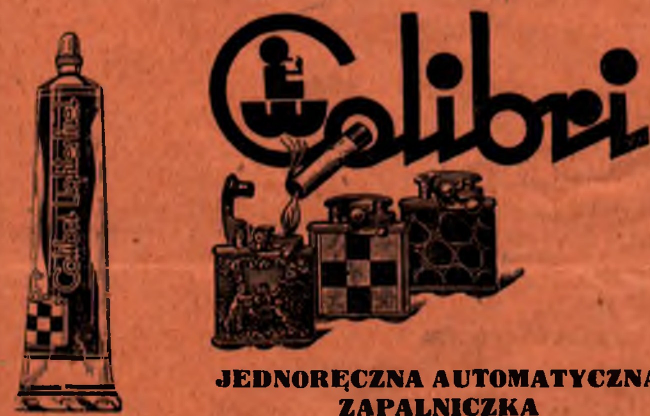
Köstler i Ska, Kraków XXII. Lwowska 36

Przy większym odbiorze odpowiednie rabaty.

ŻĄDAJCIE CENNIKÓW!!

Nowość!

Colibri



JEDNORĘCZNA AUTOMATYCZNA ZAPALNICZKA

Colibri Masa zapalna do zapalniczek zamiast benzyny.

Wyłączna sprzedaż na Polskę i W. M. Gdańsk:

Henryk Lipschitz, Kraków, Krakowska 28 Telefon 146-76



PIECZĄTKI RÓŻNEGO RODZAJU

Wytwórnia wszelkiego rodzaju **WINIET** WYTŁACZANYCH KOLOROWYCH w różnych rozmiarach pierwszorzędnego wykonania, poleca

ALEKSANDER FISCHHAB

KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 46

TELEFON Nr. 132-56

Zamówienia uskutecznia się najszybciej! Ceny umiarkowane!

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Leon Haas. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.